

Jesień 2021.

Wzleciał liść ślizgiem na refleksach złota
lądownął płasko wśród burego błota
babie lato kręci ostatnie z życzeń
pajęcza zmora otarła policzek
słońce schyłkowo ogrzewaniu służy
szaruga zmywa po letnikach brudy
rankiem strój w puchu, t-shirt w południe
praca do nocy, po czwartej paskudnie
co z ziemi wyszło, wygarnąć z ogrodu,
mgła zapożyczeń, z kominów ziew smrodu
jedna wspomina kwieciste ogrody
zapobiegliwa zakopcuje płody
obie jesienie pełne animuszu
poprzeplatane bukietami suszu.

2021.11.19

WO